

Sygn. akt I ACa 560/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2021r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski (spr.)
Sędziowie:	SA Tomasz Sobieraj SA Edyta Buczkowska – Żuk

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2021r., na posiedzeniu niejawnym, w Szczecinie

sprawy z powództwa J. R.

przeciwko Skarbowi Państwa - Komendzie Powiatowej Policji w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 22 września 2020r., sygn. akt I C 483/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda J. R. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Edyta Buczkowska – Żuk Artur Kowalewski Tomasz Sobieraj

Sygn. akt I AC a 560/20

UZASADNIENIE

Powód J. R. wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Komendy Powiatowej Policji w W. kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 7 października 2016 r., zasądzenie odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia powództwa oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że dochodzona kwota stanowi zadośćuczynienie w związku z doznaniem uszczerbku na zdrowiu, cierpieniem fizycznym i moralnym, naruszeniem jego godności oraz spowodowaniem trwałego kalectwa w postaci utraty wzroku na jedno oko, będących następstwem działań funkcjonariuszy Policji z KPP w W. w związku z podjętą interwencją, jaka miała miejsce w dniu 19 października 2015 r. na poboczu trasy (...) i w trakcie dowiezienia powoda przez funkcjonariusza Posterunku Policji w C. do Komendy Powiatowej Policji w W..

Pozwany, zastępowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, kwestionując dochodzone pozwem roszczenie tak co do zasady jak i wysokości.

Na rozprawie w dniu 22 września 2020 r. powód, jako podstawę prawną zgłaszanych roszczeń ostatecznie wskazał art. 417 § 1 k.c.

Wyrokiem z dnia 22 września 2020 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w W., wspierając to rozstrzygnięcie następującymi ustaleniami faktycznymi i argumentacją prawną.

W dniu 19 października 2015 r. z polecenia Dyżurnego KPP w W. patrol w składzie R. R. (policjant z Posterunku Policji w C.) oraz J. S. (Strażnik Miejski gminy C.), zawiadomiony o dziwnym zachowaniu kierowcy na drodze, udał się na trasę (...) w okolice skrzyżowania z drogą (...), gdzie w przydrożnym rowie znajdował się pojazd marki R. (...) o nr rej. (...). O drzwi samochodu stał oparty jego właściciel J. R., który nie wymagał udzielenia pomocy medycznej. Przy samochodzie leżała opróżniona butelka wódki. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechał znajomy powoda – P. R., który miał odholować samochód. Po ok. 5 minutach odjechał, gdyż zorientował się, że powód został zatrzymany i będą wykonywane z nim dalsze czynności. Z uwagi na to, że od powoda była wyczuwalna woń alkoholu, funkcjonariusze poddali go badaniu trzeźwości. O godzinie 13:15 urządzenie pomiarowe wykazało wynik pozytywny – 0,82 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Funkcjonariusze wraz z powodem udali się do radiowozu celem przeprowadzenia dalszych czynności. Powód zaczął zachowywać się agresywnie, a kiedy wsiadał do radiowozu, kopnął w drzwi i uderzył głową w szybę. R. R. wydał polecenie przywołujące go do zachowania zgodnego z prawem, na które powód nie reagował. Następnie poinformował go, że jeżeli się nie uspokoi i w dalszym ciągu będzie zachowywał się agresywnie, to użyje środków przymusu bezpośredniego. Powód w dalszym ciągu nie podporządkował się poleceniu funkcjonariusza Policji. W związku z tym R. R. otworzył tylne drzwi radiowozu i użył wobec powoda gazu służbowego, psikając w jego klatkę piersiową. W tym samym czasie J. R. kopnął interweniującego policjanta w pierś. Następnie R. R. wyprowadził powoda z radiowozu, założył mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu i z powrotem umieścił J. R. w radiowozie. Po zastosowaniu środków przymusu bezpośredniego powód przestał zachowywać się agresywnie. Straszyl funkcjonariuszy swoimi znajomościami i że stracą pracę. R. R. poinformował powoda, że jest zatrzymany w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. oraz dokonał zatrzymania prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego.

W międzyczasie na miejsce zdarzenia przyjechał technik kryminalistyki w celu zabezpieczenia śladów oraz patrol z Posterunku Policji w T. w składzie D. M. i P. S. którzy mieli przetransportować zatrzymanego do Komendy Powiatowej Policji w W.. Przybyli funkcjonariusze nie zauważyli, ażeby powód posiadał obrażenia na ciele poza zaczerwienionymi oczami wskutek użycia gazu służbowego. Powód także nie zgłaszał żadnych dolegliwości. J. R. został doprowadzony do tylnych drzwi przybyłego radiowozu drugiej załogi. Z uwagi na to, że odmawiał wejścia do pojazdu, funkcjonariusze zastosowali wobec powoda chwyt obezwładniający i udali się do Komendy Powiatowej Policji w W.. Po przybyciu na miejsce spisano protokół zatrzymania osoby J. R., wykonano badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Następnie powód został zabrany do Szpitala nr (...) w W. w celu przeprowadzenia badań lekarskich.

Po przebadaniu powoda, lekarz M. K. rozpoznał u powoda podwyższone ciśnienie przy zachowaniu wydolności krążeniowo - oddechowej, stwierdził, że jest przytomny, źrenice obu gałek ocznych są symetryczne, zaczerwienie spojówek obu oczu z obrzękiem powiek i delikatnym otarciem lewej okolicy skroniowej oraz stwierdził otarcia palca II ręki lewej i palca III ręki prawej.

Następnie powód został przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w W. i osadzony w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych. 20 października 2015 r. ok. godziny 11 J. R. został przesłuchany w charakterze podejrzanego oraz zostało wszczęte przeciwko niemu dochodzenie o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Ok. godziny 12:30 powód został odebrany przez konkubiną A. B., z którą wrócił do domu. Przez 4-5 dni powoda piekły oczy oraz miał poparzony lewy

policzek. Następnie przestał widzieć na prawe oko. Do lekarza poszedł dopiero po ok. 4-5 miesiącach od zdarzenia, gdyż nie był ubezpieczony, a na prywatnego lekarza nie było go stać.

Postanowieniem z dnia 25 listopada 2015 r. Prokurator Rejonowy w Wałczu umorzył dochodzenie przeciwko J. R. podejrzanemu o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

W dniu 29 października 2015 r. powód złożył do Prokuratury Rejonowej w Wałczu zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy, którzy dokonywali interwencji w dniu 19 października 2015 r. Postanowieniem z dnia 24 listopada 2015 r. Prokurator Rejonowy w Wałczu wydał postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Podczas badania sądowo-psychiatrycznego w sprawie Ds. 1207.2015 powód podał, że leczy się od 4 lat psychiatrycznie, jednakże przyjmuje jedyne leki nasenne o charakterze doraźnym. W chwili zatrzymania u powoda nie stwierdzono choroby psychicznej ani upośledzenia, miał on zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu oraz mógł pokierować swoim postępowaniem.

Powód w dniach 26 luty – 3 marca 2007 r. przebywał na Oddziale Okulistycznym Szpitala Wojewódzkiego w W.. W dniu 28 lutego 2007 r. została przeprowadzona operacja zaćmy na lewym oku. Ponadto stwierdzono soczewkowość sztuczną oka lewego, zaćmę początkową oka prawego, chorobę niedokrwienną serca oraz nadciśnienie tętnicze. W 2009 r. powód przeszedł udar mózgu. W dniu 4 lipca 2016 r. lekarz okulista stwierdził u J. R. zaćmę dojrzałą prawego oka oraz pseudosoczewkowość lewego oka. W dniach 23 – 29 maja 2019 r. powód przebywał w Oddziale Chorób Wewnętrznych w Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w C., gdyż stwierdzono u niego obwodowe porażenie nerwu twarzonego prawego.

Powód J. R. ma obecnie 50 lat. W dniach 23 sierpnia 2016 r., 19 września 2018 r. oraz 26 września 2019 r. orzeczeniami Powiatowego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w P. został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym. Do dnia 31 sierpnia 2016 r. powód otrzymywał zasiłek stały z GOPS w L. w wysokości 604 zł, który obecnie wynosi 645 zł. Od 2015 r. powód pozostaje bez zatrudnienia. J. R. był w przeszłości skazywany prawomocnymi wyrokami Sądów.

W takich uwarunkowaniach faktycznych powództwo oparte na treści art. 417 § 1 k.c. Sąd Okręgowy uznał za bezzasadne. Przy tak zdefiniowanej podstawie prawnej powód obowiązany był wykazać przesłanki dochodzonego roszczenia w postaci zdarzenia wyrządzające szkodę, stanowiącego zachowanie niezgodne z prawem, szkody o charakterze niemajątkowym (doznanej krzywdy) oraz związek przyczynowy pomiędzy tym zdarzeniem a szkodą, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego przede wszystkim nie sposób jest uznać, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału procesowego, aby działania funkcjonariuszy Policji w trakcie podjętej wobec powoda w dniu 19 października 2015 r. interwencji, miały charakter bezprawny. Irracjonalne zachowanie powoda w czasie tego zdarzenia (nie reagowanie na wezwania do zachowania zgodnego z prawem, kopanie w drzwi radiowozu, uderzenie głową w szybę oraz kopnięcie interweniującego funkcjonariusza w klatkę piersiową) w pełni uprawniało R. R. do zastosowania środka przymusu bezpośredniego w postaci służbowego miotacza gazu, siły fizycznej oraz kajdanek na ręce trzymane z tyłu, gdyż powód swoim agresywnym zachowaniem i będąc pod wpływem alkoholu mógł wyrządzić krzywdę nie tylko interweniującym funkcjonariuszom, ale także sobie. Zasadność tych działań potwierdził Prokurator Rejonowy w Wałczu wydając postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy, którzy dokonywali interwencji w dniu 19 października 2015 r. Jednocześnie za bezzasadny uznał Sąd I instancji zarzut powoda, iż w czasie transportowania go do Komendy Powiatowej Policji w W. został pobity przez funkcjonariusza policji. Przeczy temu zaświadczenia lekarskim wydanym w dniu 19 października 2015 r. przez lekarza M. K. oraz jego zeznania w charakterze świadka.

Jako niewiarygodne Sąd Okręgowy ocenił twierdzenia J. R. o braku możliwości skontaktowania się z adwokatem i rodziną. W dniu 20 października 2015 r. ok. godziny 12:30 przed Komendą Powiatową Policji w W. czekała na powoda

jego konkubina A. B., która zabrała go domu. A zatem powód musiał zadzwonić do swojej partnerki i poinformować ją o swojej sytuacji i gdzie się znajduje, skoro przybyła pod komisariat.

Niezależnie od powyższego Sąd ten uznał, że powód nie wykazał, aby utracił wzrok w prawym oku na skutek użycia miotacza gazu, a zatem istnienia związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a szkodą. Wniosek taki oparł na dowodzie z pisemnej opinii biegłej z zakresu okulistyki M. J., wedle której brak jest jednoznacznych przesłanek na związek stanu okulistycznego oka prawego z oparzeniem oczu gazem w dniu 19 października 2015 r. Biegła wskazała, że gaz jest środkiem, który powoduje zwykle przejściowe podrażnienia powierzchni oka, oparzenie zakończeń nerwowych rogówki i wiążące się z tym dolegliwości bólowe. Nasilenie oraz czas ich trwania zależą od stopnia oparzenia. Stan taki wymaga miejscowego leczenia okulistycznego i w ogromnej większości przypadków nie powoduje trwałych uszczerbków w narządzie wzroku. U powoda nie stwierdzono w badaniu powierzchni oka odchyłeń od normy. Biorąc pod uwagę historię okulistyczną powoda, prawdopodobne jest powstanie zmian zaćmowych w sposób naturalny, bez udziału czynników zewnętrznych. Już w 2008 r. operowano bowiem u powoda zaćmę dojrzałą drugiego oka, stwierdzając obecność zaćmy początkowej oka prawego. Według biegłej, mętnienie soczewki jest procesem najczęściej przebiegającym wiele lat. Wprawdzie jest możliwe nagle postąpienie zmętnień soczewki w wyniku urazu oka, ale musiałyby to być uraz mechaniczny, a nie oparzenie chemiczne gazem powierzchni oka. Jedynym wytłumaczeniem mogą być zmiany poudarowe, czyli ośrodkowa ślepotą związana z uszkodzeniem struktur mózgu odpowiedzialnych za widzenie, co jednak nie ma nic wspólnego z opisywanym przez powoda zdarzeniem w dniu 19 października 2015 r.

Reasumując swoje stanowisko Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie wykazał zaistnienia zdarzeń, w których upatrywał źródło odpowiedzialności pozwanego oraz związku przyczynowego między wskazywanymi zachowaniami funkcjonariuszy a szkodą. Winien zatem ponieść tego konsekwencję, wynikające z normy art. 6 k.c., co czyniło zbędnym badanie pozostałych przesłanek odpowiedzialności pozwanego.

Czyniąc ustalenia faktyczne w sprawie, Sąd Okręgowy oparł się na dowodach z dokumentów, zeznań świadków (R. R., D. M., J. S., P. S., M. K.), którzy w dniu 19 października mieli bezpośredni kontakt z powodem oraz opinii biegłej z zakresu okulistyki, jako spójnych, logicznych i znajdujących wzajemne potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Natomiast nie dał wiary zeznaniom powoda i świadka A. B., którzy twierdzili, iż utrata wzroku nastąpiła na skutek użycia miotacza gazu. W ocenie tego Sądu nieprzydatne do czynienia ustaleń faktycznych okazały się zeznania świadków A. P., który nie posiadał żadnej wiedzy o interwencji z dnia 19 października 2015 r. oraz P. R., który widział powoda zanim użyto wobec niego środków przymusu bezpośredniego. Jednocześnie Sąd oddalił wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego w postaci badań elektrofizjologicznych oraz badań obrazowych mózgu powoda, jako nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i zmierzających do przewlekłości postępowania. Biegła stwierdziła w sposób nie budzący wątpliwości, iż brak jest jednoznacznych przesłanek na związek stanu okulistycznego oka prawego z oparzeniem oczu gazem w dniu 19 października 2015 r. Przeprowadzenie wnioskowanych przez stronę powodową badań, mogłoby jedynie stwierdzić, czy faktycznie J. R. ma brak poczucia światła i czy ma to związek ze zmianami poudarowymi, co i tak nie pozwoliłoby przesądzić o związku przyczynowo - skutkowym pomiędzy zgłaszanymi dolegliwościami a działaniami rzekomych sprawców szkody. Podkreślił, że nie sposób dać wiary twierdzeniom powoda, że przy tak poważnych skutkach w obrębie narządu wzroku czekał około 4-5 miesięcy z wizytą u lekarza okulisty czy choćby pierwszego kontaktu, bądź też nie zgłosił się na pogotowie od razu po opuszczeniu komisariatu, zważywszy na fakt, iż co najmniej od 2008 r. miał już zdiagnozowane poważne problemy ze wzrokiem. Niepodobna, aby po operacji zaćmy w 2008 r. nie został poinformowany o konieczności prawidłowego postępowania, monitorowania swojego stanu zdrowia czy wykazania zwykłej dbałości w tym zakresie, skoro stwierdzono u niego już wówczas początek zaćmy oka prawego.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., według zasady odpowiedzialności za wynik postępowania. Powód przegrał proces, a zatem winien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty postępowania. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika z tytułu zastępstwa procesowego sprawowanego przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej w wysokości 5.400 zł, ustalone

na podstawie art. 99 k.p.c. oraz § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją powód J. R., zarzucając:

I. niezgodność ustaleń faktycznych Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w szczególności poprzez ustalenie, że powód nie udowodnił podstawy faktycznej swojego roszczenia,

I. naruszenie prawa procesowego, w szczególności:

a. art. 233 par. 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegający na całkowitym pominięciu dowodu z przesłuchania powoda, zeznań świadka A. B., odmówieniu powodowi skontaktowania się z pełnomocnikiem - adwokatem przebywając jeszcze w miejscu zatrzymania powoda na parkingu leśnym celem ustalenia przyczyn, dla których powód został zatrzymany i dowieziony do Komendy Powiatowej Policji w W., co czyni takie działanie pozbawieniem powoda możliwości skorzystania z konstytucyjnego uprawnienia prawa do obrony i dopuszczenia do czynności procesowych wskazanego pełnomocnika, braku ustosunkowania się Sądu do złożonego przez powoda pisma procesowego z 26 czerwca 2018r. zmierzającego do zawarcia ugody z pozwanym i oceny z jakich powodów strona pozwana zmierzała do polubownego zakończenia sporu, pominięcie dowodu wnioskowanego przez pełnomocnika powoda z opinii uzupełniającej sporządzonej przez Centrum (...) w W. dotyczących potrzeby przeprowadzenia badań elektrofizjologicznych na potwierdzenie przyczyn zmian poudarowych, a konkretnie ośrodkowej ślepoty związanej z uszkodzeniem struktur mózgu odpowiedzialnych za widzenie, a to na okoliczność czy po zatrzymaniu powoda była użyta wobec Niego przemoc fizyczna polegająca na uderzaniu przez konwojujących powoda funkcjonariuszy policji w głowę powoda, bez których to badań biegła dr n. med. M. J. nie jest w stanie stwierdzić czy faktycznie powód nie widzi światła, a co Jej zdaniem stanowi niezbędną informację w kontekście rokowań co do możliwości poprawy widzenia oka prawego w wyniku usunięcia zaćmy zwłaszcza, że w ocenie biegłej nagłe postąpienie zmętnień soczewki w wyniku urazu oka musiało nastąpić na skutek urazu mechanicznego, a nie oparzenia chemicznego gazem powierzchni oka, nie ustosunkowanie się do materiału dowodowego przedstawionego Sądowi I instancji z postępowań karnych prowadzonych pod nadzorem Prokuratora Rejonowego w Wałczu, a dotyczących odmowy wszczęcia śledztw w sprawie przekroczenia w dniu 19 października 2015r. w miejscu zatrzymania powoda i w trakcie dowiezienia Go radiowozem do KPP w W. uprawień przez funkcjonariuszy policji z KPP w W. i strażnika miejskiego z C., tj. o przestępstwo z art. 231 par. 1 k.k. z zb. 157 par. 2 k.k. w zw. z art. 11 par. 2 k.k. sygn. akt Ds. 1216/15, a następnie zarejestrowanych pod sygn. PR Ds. 713.2016 oraz umorzenia dochodzenia p-ko powodowi podejrzanemu o czyn z art. 178 a par. 1 k.k. w sprawie o sygn. akt PR Ds. 1207/15 Prokuratora Rejonowego w Wałczu,

b. art. 328 par. 2 k.p.c. poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom powoda i wskazanego świadka oraz nie ustosunkował się do przedłożonych mu dowodów w obu sprawach karnych, a także nie odniósł się do przeprowadzenia zawnioskowanych badań elektrofizjologicznych.

Wskazując na te uchybienia powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obydwie instancje wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także zwolnienie powoda od ponoszenia kosztów postępowania apelacyjnego w całości.

W odpowiedzi na apelację pozwany Skarb Państwa zastępowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej domagał się jej oddalenia i zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się oczywiście bezzasadna

Tytułem uwagi ogólnej, uwzględniającej treść przepisu art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 k.p.c., Sąd odwoławczy wskazuje na wstępie, że w całości podziela - bez potrzeby powtarzania - dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, poprzedzone niewadliwą, spełniającą kryteria przewidziane w art. 233 § 1 k.p.c., oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykładnię istotnych dla rozstrzygnięcia przepisów prawa materialnego oraz ich subsumcję do ustalonego stanu faktycznego. Do skutecznego podważenia tych ustaleń oraz ocen nie mogła prowadzić treść zgłoszonych w apelacji zarzutów, których weryfikacja samoistnie wyznaczała kierunek rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd II instancji.

Przechodząc do omówienia wywiedzionej przez powoda apelacji, w pierwszej kolejności należało rozważyć zarzut dotyczący niekompletności postępowania dowodowego, której skarżący upatrywał w nieuwzględnieniu jego wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej Centrum (...) w W. obejmującego przeprowadzenie badań elektrofizjologicznych, celem pełnego wyjaśnienia przyczyn utraty przez powoda wzroku w prawym oku, oddalonego przez Sąd Okręgowy postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 22 września 2020 r. (k. 421). Dopiero bowiem przesądzenie poprawności stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i co za tym idzie uznanie ustaleń faktycznych za prawidłowe) otwiera drogę do oceny prawidłowości zastosowania przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego.

W realiach niniejszej sprawy zarzut powyższy uznać należy za bezzasadny z dwóch równoważnych przyczyn formalnych, bez potrzeby jego merytorycznego badania.

Po pierwsze, zarzut ten został oczywiście nieprawidłowo sformułowany. Wbrew bowiem skarżącemu zarzut pominięcia określonego dowodu co do zasady nie może zostać oparty na treści art. 233 § 1 k.p.c., bowiem przepis ten dotyczy zasad oceny już przeprowadzonych w sprawie dowodów. Nieprzeprowadzenie określonych dowodów, w aktualnym stanie prawnym, wymaga – w przypadku wydania przez Sąd I instancji postanowienia oddalającego wniosek dowodowy zgłoszony przez stronę – sformułowania zarzutu naruszenia art. 235² k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. (w przypadku dowodu z opinii biegłego wskazane jest również powołanie normy art. 278 § 1 k.p.c.). Tego rodzaju zarzutu powód w swojej apelacji nie zawarł. Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) oznacza, co do zasady, związanie Sądu odwoławczego zarzutami naruszenia prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. W takim stanie rzeczy brak właściwego powiązania zarzutu nieprzeprowadzenia dowodu z odnoszącymi się do tej problematyki przepisami prawa procesowego, uniemożliwił jego merytoryczną weryfikację co do zasady.

Po drugie, skarżący całkowicie pomija to, że poddanie ocenie sądu odwoławczego postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego wymagało, obok zgłoszenia zastrzeżenia, o którym mowa w art. 162 k.p.c., również zaskarżenia tego orzeczenia w trybie art. 380 k.p.c., w ramach apelacji. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia z dnia 25 października 2017 r., II PZ 23/17, warunkiem koniecznym przeprowadzenia oceny niezaskarżalnego postanowienia na podstawie art. 380 k.p.c., jest zamieszczenie w środku zaskarżenia wniosku w tym przedmiocie. Jeżeli w sprawie występuje zawodowy pełnomocnik, wniosek powinien być sformułowany jednoznacznie, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom wnoszonym przez takiego pełnomocnika treści wprost w tych pismach niewyrażonych. W braku takiego wniosku przeprowadzenie kontroli nie jest dopuszczalne. Pogląd powyższy urzeczywistnia opisany pogląd – jednolicie prezentowany na tle art. 378 § 1 k.p.c. - o związaniu sądu odwoławczego zarzutami naruszenia prawa procesowego. Skoro zatem nie został zgłoszony przez powoda, powiązany z zarzutem nieprzeprowadzenia tego dowodu, wniosek o poddanie decyzji procesowej Sądu I instancji w tym przedmiocie kontroli instancyjnej, to tym samym kwestia ta co do zasady nie mogła podlegać badaniu w ramach procedury odwoławczej.

Kontynuując wywód Sąd Apelacyjny wskazuje, że skoro wniosek dowodowy powoda w tym przedmiocie został oddalony, a zatem w znaczeniu procesowym na etapie postępowania odwoławczego wniosek tak został już rozpoznany, to całkowicie niezrozumiałym był brak jego ponowienia w apelacji. Bez tego brak było bowiem wniosku dowodowego, który w ogóle mógłby podlegać ocenie sądu odwoławczego z punktu widzenia ewentualnej potrzeby uzupełnienia

postępowania dowodowego w tym przedmiocie. Skoro zaś, jak wynika w apelacji, to właśnie w treści tego dowodu powód upatrywał podstaw do uznania za wykazaną zarówno bezprawność zachowania funkcjonariuszy policji, jak i istnienie związku przyczynowego między tym zachowaniem, a doznaną przez powoda krzywdą, brak takiego wniosku – przy nie istnieniu jakichkolwiek przesłanek do przeprowadzenia tego dowodu z urzędu (art. 232 zd. 2 k.p.c.) - samoistnie dyskwalifikował skuteczność wniesionego środka odwoławczego. Nie wymaga bowiem pogłębionych wyjaśnień teza, że w sytuacji, gdy określone wnioskowanie (tu: w zakresie istnienia związku przyczynowego między zachowaniem funkcjonariuszy policji, a utratą wzroku przez powoda) oparte jest na wiadomościach specjalnych, których dostarczyć może Sądowi wyłącznie dowód z opinii biegłego, jego skuteczne zakwestionowanie, wymaga uprzedniego podważenia wniosków opinii biegłego, na której Sąd ten oparł swoje stanowisko. To zaś nastąpić może wyłącznie, w drodze kolejnego dowodu z opinii biegłego (choćby z opinii uzupełniającej).

Już zatem jedynie marginalnie Sąd odwoławczy wskazuje w tej materii, że wbrew stanowisku apelującego (nota bene istotnie różniącego się – w zakresie okoliczności na które dowód ten miałby zostać przeprowadzony w stosunku do tezy dowodowej zawartej we wniosku dowodowym oddalonym przez Sąd Okręgowy – vide: pismo pełnomocnika powoda z dnia 16 marca 2020 r. k. 386), dowód z tej opinii nie mógł służyć do wykazania, że w czasie konwojowania do Komendy Powiatowej Policji w W. powód był uderzany przez policjantów w głowę. Biegli mogli bowiem co najwyżej wypowiedzieć się co do przyczyn schorzenia powoda, a nie co do zaistnienia określonego faktu, mogącego ewentualnie stanowić przyczynę sprawczą jego zaistnienia. Innymi słowy mówiąc, fakt pobicia go przez funkcjonariuszy powód obowiązany był wykazać innymi dowodami. Skarżący zdaje się nie zauważać, że nawet w przypadku uznania, po przeprowadzeniu badań elektrofizjologicznych i wydaniu opinii uzupełniającej przez biegłą M. J., iż utrata przez powoda wzroku w prawym oku mogła być spowodowana urazem mechanicznym, który mógł być wynikiem użycia siły fizycznej, to nie oznaczałoby to automatycznie, że przyczyną sprawczą było jego pobicie przez funkcjonariuszy policji, zwłaszcza jeśli zważyć, że powód zgłosił się do lekarza z tą dolegliwością - którego to ustalenia w apelacji nie kwestionuje - po upływie 4,5 miesięcy od tego zdarzenia. Nadto, wbrew powodowi, zasadniczym zadaniem biegłej było ustalenie przyczyn utraty przez niego wzroku, a nie – jak sugeruje w zarzucie apelacyjnym – wskazanie rokowań co do stanu jego zdrowia w przyszłości. Jak już wyjaśniono, podstawowym obowiązkiem powoda było udowodnienie, że w wyniku sugerowanych przez niego zachowań policjantów, doszło do pogorszenia stanu jego zdrowia. Rozważania dotyczące dalszych skutków pobicia mają charakter czysto teoretyczny, skoro powód nie wykazał, aby fakt taki miał miejsce. To zaś, co powód udowodnił, a mianowicie użycie wobec niego gazu obezwładniającego, nie mogło doprowadzić do utraty wzroku, którego to wniosku – opartego wprost na opinii biegłej - w apelacji zdaje się już nie kwestionować. W konsekwencji prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione w zakresie niezbędnym do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, a przeprowadzenie wnioskowanego przez powoda dowodu, obojętnego dla kierunku tego rozstrzygnięcia, skutkowałoby jedynie zbędnym przedłużeniem postępowania.

Wbrew błędnemu przekonaniu powoda, Sąd I instancji nie uchybił obowiązkowi wynikającemu z art. 233 § 1 k.p.c., a w konsekwencji nie mogły podlegać skutecznemu zakwestionowaniu poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne. Omawiany przepis stanowi, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis ten, przy uwzględnieniu także wymogów stawianych uzasadnieniu orzeczenia przez art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu znajdującym zastosowanie w sprawie) nakłada na Sąd obowiązki: wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź jego zdyskwalifikowanie, przytoczenia w uzasadnieniu wyroku dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności.

Idąc dalej, dla skuteczności zarzutu naruszenia tego przepisu nie wystarcza samo twierdzenie strony o wadliwości ustaleń faktycznych, z jednoczesnym przywołaniem stanu faktycznego, który w jej przekonaniu odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W

szczególności skarżący winien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy w utrwalonym od dawna orzecznictwie, m.in. wyrok z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00).

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy prawne do realiów niniejszej sprawy, zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., a tym samym dokonania wadliwych ustaleń faktycznych w analizowanym zakresie, uznać należało za sformułowany w sposób nieskuteczny. Przedstawił on bowiem własną wersję istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów, wyprowadzoną wyłącznie z treści własnych zeznań i jedynie na tej podstawie usiłując zdyskredytować ustalenia faktyczne przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, odwołujące się nie tylko do pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodów, w tym dowodów z dokumentów, ale także elementarnych zasad logiki i doświadczenia życiowego. Tego rodzaju argumentacja, odbiera jej walor wszechstronności, czego bezwzględnie wymaga dyspozycja art. 233 § 1 k.p.c. Już to zaś tylko czyni zarzuty te nieuzasadnionymi.

Wbrew powodowi, poza jego zeznaniami i zeznaniami świadka A. B., którą całą wiedzę o przedmiotowym zdarzeniu posiadała od niego, nie istnieje jakikolwiek dowód pozwalający na ustalenie, że został on pobity przez funkcjonariuszy policji. Tezie forsowanej w tym zakresie przez skarżącego wprost przeczy wynik jego badania lekarskiego, opisany przez lekarza M. K. w zaświadczeniu z dnia 19 października 2015 r., potwierdzony zeznaniami tej osoby w charakterze świadka, wykluczający, aby do pobicia powoda i to dodatkowo o tak znacznym, jak wskazuje, stopniu intensywności, w ogóle doszło. Do treści tych dowodów skarżący w apelacji w ogóle się nie odnosi, dodatkowo w sposób zupełnie nieskonkretyzowany sugerując, że ww. zaświadczenie potwierdza przebieg zdarzenia przez niego opisany. Stanowisko powoda w tym zakresie ostatecznie zaś dyskredytuje jego wewnętrzna sprzeczność. W treści pozwu i uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że pobić go miał funkcjonariusz R. R., gdy tymczasem w trakcie swoich zeznań wskazywał on, że do pobicia doszło w trakcie konwojowania do Komendy Powiatowej Policji w W.. Jak zaś ustalił Sąd Okręgowy i którego to ustalenia powód nie kwestionuje, czynność konwojowania realizowali inni policjanci, a mianowicie D. M. i P. S.. Jeśli zatem powód – być może z uwagi na stan nietrzeźwości w trakcie zdarzenia – nie jest nawet w stanie jednoznacznie określić miejsca i osób, które w jego pobiciu miały uczestniczyć, to nie może podlegać skutecznemu zakwestionowaniu, z punktu widzenia zasad oceny dowodów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., uznanie przez Sąd I instancji jego zeznań w tym zakresie za oczywiście niewiarygodne.

Sąd Okręgowy nie naruszył tych zasad uznając za niewiarygodne zeznania powoda i oparte w całości na jego relacji, zeznania jego konkubiny A. B., w tej części, w której twierdzili oni, że powód został pozbawiony możliwości kontaktu z adwokatem i rodziną. Wyłącznie niestarannym zapoznaniem się z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku tłumaczyć można tezę apelującego, jakoby Sąd ten swojego stanowiska w tej kwestii nie uzasadnił. Sąd I instancji wskazał bowiem, że wiarygodności forsowanej przez powoda wersji przeczy to, że A. B. nazajutrz przyjechała do Komendy Powiatowej Policji w W. odebrać powoda, co wprost świadczy o tym, że musiała mieć uprzedni kontakt telefoniczny z J. R.. Wbrew przy tym powodowi, w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie dochodził on jakiegokolwiek roszczenia, którego podstawę stanowiłby samoistnie fakt uniemożliwienia kontaktu z adwokatem i rodziną i wynikające z tego zdarzenia negatywne skutki w sferze jego dóbr osobistych. Dochodzone zadośćuczynienie wywodzone było wyłącznie z krzywdy, jakiej doznać miał powód na skutek utraty wzroku w oku prawnym, w wyniku bezprawnego użycia wobec niego środków przymusu bezpośredniego (w szczególności gazu obojętnego) oraz pobicia. Kwestia braku kontaktu z adwokatem i rodziną była co prawda wskazana w uzasadnieniu pozwu, tym niemniej w oparciu o nią nie było definiowane jakikolwiek roszczenie. Podjęta zatem w apelacji próba wskazania, że z tego tytułu powód poniósł krzywdę w wyniku pozbawienia go prawa do obrony (niezależnie od niewykazania, jak prawidłowo przyjął

Sąd Okręgowy, że fakt taki miał w ogóle miejsce), stanowi w istocie rzeczy rozszerzenie powództwa, a zatem czynność niedopuszczalną w postępowaniu apelacyjnym, z uwagi na treść art. 383 k.p.c.

Nie podlega merytorycznej ocenie twierdzenie apelacji, jakoby użycie gazu wobec powoda było nieuzasadnione. Skarżący poprzestał tu wyłącznie na zaprezentowaniu własnej oceny zasadności tej czynności, zupełnie nie odnosząc się (a tym samym nie kwestionując) ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie zachowania się J. R. wobec interweniujących funkcjonariuszy bezpośrednio przez użyciem gazu, a które usprawiedliwiały zastosowanie wobec niego środka przymusu bezpośredniego w tej właśnie formie.

Całkowicie niezrozumiałą jest zarzut apelacji dotyczący braku ustosunkowania się przez Sąd Okręgowy do pisma powoda z dnia 26 czerwca 2018 r. zawierającego propozycję ugodowego zakończenia sporu. Nie sposób bowiem dociec, jaki jest jego związek z przesłankami dochodzonego przez powoda roszczenia, wynikającymi z treści art. 417 § 1 k.c., tj. bezprawnym zachowaniem funkcjonariuszy policji w stosunku do powoda w trakcie czynności dokonywanych z jego udziałem w dniu 19 października 2015 r. oraz istnieniem związku przyczynowego między takim zachowaniem a utratą wzroku przez powoda w prawym oku. Profesjonalny pełnomocnik winien mieć oczywistą świadomość tego, że wyrażona przez niego wola polubownego zakończenia sporu jest całkowicie irrelevantna dla weryfikacji skuteczności spełnienia przez niego obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodził on pozytywne dla siebie skutki prawne.

Uchyła się od kontroli instancyjnej stanowisko apelacji, jakoby zaświadczenie lekarskie z dnia 19 października 2015 r. zawierało stwierdzenia, wspierające jego wersję przebiegu zdarzeń. Skarżący nie wskazał w tym zakresie jakichkolwiek konkretnych zapisów zawartych w tym dokumencie, które podważałyby tezę prezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wedle której zaświadczenie to przeczy twierdzeniu powoda, że w czasie tych czynności został przez funkcjonariuszy policji pobity. Nie sposób również dociec, co autor apelacji miał na myśli wskazując, że wersja powoda znajduje wsparcie w opinii wydanej przez Centrum (...) w W..

Nie poddaje się również merytorycznej weryfikacji zarzut braku ustosunkowania się przez Sąd I instancji do materiału dowodowego zgromadzonego w aktach postępowań karnych, prowadzonych pod nadzorem Prokuratora Rejonowego w Wałczu. Powód nie wyjaśnił bowiem, o jakie konkretnie dokumenty jemu chodzi oraz w jaki sposób dowody te miałyby wpłynąć na odmienne – niż to stało się udziałem Sądu Okręgowego - wnioski w zakresie opisanych już wyżej prawotwórczych przesłanek dochodzonego przez niego roszczenia. Sam sposób zakończenia tych postępowań jest, z uwagi na treść art. 11 k.p.c., dla niniejszej sprawy całkowicie obojętny. Przy tym godzi się przypomnieć powodowi, że jego zarzuty w stosunku do interweniujących funkcjonariuszy policji nie znalazły w tych postępowaniach potwierdzenia w sposób, umożliwiających postawienie zarzutów popełnienia przestępstwa. Niezrozumiałe jest eksponowanie przez powoda tego, że w postępowaniu przygotowawczym nie ustalono, aby kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości, bowiem okoliczność ta nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy jakiegokolwiek znaczenia. Sam wskazał przecież, że przed przybyciem funkcjonariuszy pił alkohol i nie kwestionuje ustalenia Sądu Okręgowego, że w trakcie zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości. Jaki zaś to ma związek z wadliwością ustalenia, że nie doszło do jego pobicia, oraz, że użycie gazu nie mogłoby skutkować utratą wzroku, apelujący nie wyjaśnił. Skarżący zdaje się przy tym mylić zasady rządzące postępowaniem karnym, z regułami obowiązującymi w procesie cywilnym. W niniejszej sprawie nie chodzi bowiem o niewinność powoda, lecz ocenę wykonania przez niego obowiązku wykazania przesłanek dochodzonego roszczenia, czemu niewątpliwie nie podolał.

Oczywiście zbędne było badanie przez Sąd Okręgowy charakteru krzywdy opisanej przez powoda w piśmie procesowym z dnia 21 września 2016 r. oraz jej rozmiaru, skoro nie wykazał on pozostałych przesłanek dochodzonego roszczenia, przewidzianych w art. 417 § 1 k.c.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. wyjaśnić należy wstępnie skarżącemu, że zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469), która w zasadniczej części weszła w życie w dniu 7 listopada 2019 r., w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy zachowują moc czynności dokonane zgodnie z przepisami, w brzmieniu dotychczasowym. Stosownie zaś do art. 9 ust. 2 tej ustawy, do spraw wszczętych

i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy ustaw zmienianych w art. 1 i art. 5, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Oznacza to, że dla oceny skutków procesowych dokonanych w sprawie czynności procesowych, do czasu wejścia w życie ww. ustawy nowelizującej, stosować należy przepisy dotychczasowe, zaś w odniesieniu do czynności późniejszych, przepisy k.p.c. w brzmieniu nadanym tą ustawą. Skoro zatem uzasadnienie zaskarżonego wyroku sporządzone zostało po wejściu w życie ww. ustawy, zarzut dotyczący jego wad konstrukcyjnych winien odwoływać się do treści art. 327¹ § 1 k.p.c., a nie art. 328 § 2 k.p.c., który w aktualnym stanie prawnym tych kwestii w ogóle nie dotyczy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego tak zdefiniowany zarzut uznać należało za całkowicie pozbawiony podstaw. W orzecznictwie jednolicie wskazuje się, że powołanie się na podstawę naruszenia w postaci art. 327¹ § 1 k.p.c. (uprzednio art. 328 § 2 k.p.c.) jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną (min. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 315/07, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., sygn. akt III CSK 264/07, pub. OSNC-ZD 2008, nr 4, poz. 118). Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 327¹ § 1 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wywodu, który doprowadził do jego wydania.

W przedmiotowej sprawie w żadnym przypadku nie jest możliwe uznanie, że Sąd Okręgowy sporządził uzasadnienie wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom omawianej regulacji. Sąd ten, wbrew twierdzeniom apelującego, dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób szczegółowy wskazując, z jakich przyczyn określonym dowodom dał wiarę, a z jakich wiary tej odmówił. W dalszej kolejności w uzasadnieniu wyroku zaprezentowane zostały ustalenia faktyczne z odwołaniem się do treści dowodów stanowiących ich podstawę. Wreszcie Sąd Okręgowy w sposób precyzyjny wskazał na normy prawa materialnego znajdujące zastosowanie w niniejszej sprawie, przedstawił wypracowaną w orzecznictwie ich interpretację i w końcu przeprowadził proces subsumcji, dając mu wyraz w pisemnych motywach. Uzasadnienie zawiera więc wszystkie elementy konstrukcyjne wskazane w art. 327¹ § 1 k.p.c. Pozwala ono w pełni zdekodować motywy, którymi kierował się Sąd wydając rozstrzygnięcie oraz przyczyny, dla których nie dał wiary zeznaniom powoda oraz świadka A. B., a także oddalił omówiony już wniosek dowodowy zgłoszony przez powoda. Co się zaś tyczy braku ustosunkowania się „do przedłożonych mu dowodów w obu postępowaniach karnych”, to jak już wyżej wyjaśniono, sam skarżący nie wskazał, jakie konkretnie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dokumenty nie zostały przez Sąd I instancji ocenione. Nie sposób więc Sądowi temu w tym aspekcie czegokolwiek skutecznie zarzucić.

W końcowej części uzasadnienia apelacji jej autor przedstawił poglądy prawne dotyczące wykładni normy art. 417 § 1 k.c., nie wyjaśniając wszakże, jak mają one wpływać na ocenę prawidłowości zaskarżonego wyroku. W szczególności powód nie twierdził, aby wykładnia tego przepisu przyjęta przez Sąd Okręgowy była w jakimkolwiek zakresie wadliwa. Na czym zaś miałyby polegać jego dalsza, rzekomo zaniechana przez Sąd I instancji analiza i jak miałyby ona oddziaływać na odmienne wnioski co do braku istnienia przesłanek określonych w tym przepisie, powód również nie wyjaśnił. Zamieszczenia w apelacji tak skonstruowanego wywodu uznać w konsekwencji należało za zupełnie zbędne.

Tak argumentując Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamy z kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w tym postępowaniu, orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Ich wysokość ustalono w stawce minimalnej, na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

E. Buczkowska-Żuk A. Kowalewski T. Sobieraj